

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

LÓDŹ, WTOREK 8 MARCA 1949 ROKU

Nr. 66 (1340)

Kobiety całego świata, przeciw podlegaczom wojennym

Dzień 8 marca jest rocznie obchodzony jako święto kobiet całego świata. W dniu tym kobiety manifestują swą solidarność międzynarodową swą wolę zachowania pokoju i zapobieżenia nowym wojnom. W dniu tym miliony kobiet dają wyraz swej łączności z siłami postępu, swej gotowości walki o sprawiedliwość społeczną i demokrację.

Światowa Federacja Kobiet Demokratycznych powstała po drugiej wojnie światowej. Powołały ją do życia kobiety różnych narodowości w przekonaniu, że milionowe rzesze kobiet mogą i powinny odegrać ważną rolę w walce o trwały i powszechny pokój.

„Jeśli kobiety całego świata podadzą sobie ręce, nie będzie więcej wojen” — hasło to rzucone na pierwszym międzynarodowym Kongresie Kobiet w Paryżu w 1945 roku, znalazło w krótkim czasie odzew na całym świecie. W szeregu organizacji tej znalazło się 86 milionów kobiet, które postanowiły wspólnymi siłami walczyć przeciw wstępczemu, przesadom rasowemu uciskowi kolonialnemu i wyzyskowi społecznemu — czynnikom, które nieodłącznie towarzyszą rządowi imperialistycznym, noszącym w sobie zarzewie agresji i wojen.

W krajach kapitalistycznych ruch kobiet — demokratyczny napotyka stale na trudności i przeszkody ze strony władz państwowych, zainteresowanych w utrzymaniu kobiet z dala od życia politycznego. Nie powstrzymuje to jednak kobiet od organizowania się, od czynnego udziału w walce o postępowych, o wolność i demokrację.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych gniebionych przez imperializm, znaczny jest udział kobiet w walkach narodowo — wyzwolenczych. W szeregach walczących o wolność nie brak kobiet, które zdają sobie sprawę, że tylko drogą walki zdobyć mogą upragniony pokój i lepszą przyszłość.

Walczą więc kobiety greckie przeciw interwencji amerykańskiej, usiłującym narzucić Grecji swe panowanie i przekształcić ją w bazę wypadową imperializmu.

Kobiety hiszpańskie biorą czynny udział w podziemnym ruchu oporu. Bardzo znaczny jest udział kobiet w walce wyzwolenczej Chin, Wietnamu, Burmy, Indonezji i innych krajów kolonialnych.

W marshallowskich krajach Europy, które imperializm amerykański, w porozumieniu z rodzimą reakcją usiłuje wciągnąć do nowej wojny, rozgrywa się ciężki bój o zachowanie niezależności narodowej, o utrzymanie pokoju.

Największe nateżenie w ostatnich tygodniach przebiegała walka o pokój we Francji, gdzie siły postępu z całą stanowczością przeciwstawiają się polityce agresji, polityce rozpętania nowej wojny. Organizacje kobiece biorą żywy udział w tej kampanii antywojennej. O siłę i bojowość ruchu kobiecego świadczyły liczne imprezy na rzecz pokoju, świadczą ostatnio przeprowadzona akcja „zeszytów pokoju”, w których dziesiątki tysięcy matek, żon, robotnic, chłopek i pracowników umysłowych wyrażali swą gotowość do walki o niepodległość narodową i pokój.

Niezlomna walka o pokój — naczelnym hasłem KP St. Zjednoczonych List otwarty przywódców Partii Komunistycznej USA do prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii USA Foster i generalny sekretarz Dennis skierowali do prezydenta Trumana list otwarty, w którym oznajmiają, że partia komunistyczna pomimo wzmagających się coraz bardziej szyszan ze strony amerykańskich kół reakcyjnych będzie prowadziła nadal niezlomną walkę o pokój. Niebezpieczeństwo ewentualnego konfliktu zbrojnego nie jest wynikiem polityki rządu radzieckiego — stwierdzają autorzy listu. Narod amerykański i Związek Radziecki nie ponoszą odpowiedzialności za „niebezpieczną sytuację, jaka zaistniała w stosunkach międzynarodowych”.

Cała odpowiedzialność za taki stan rzeczy spoczywa na Wall-Street i na jej marionetkach.

My, komuniści będziemy bronić naszego narodu w przyszłości tak, jak czyniliśmy to dawniej przeciw wszystkim wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

Będziemy dążyć do tego, aby nasza ojczyzna zamiast paktu atlantyckiego podpisała pakt przyjaźni i pokoju z naszym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Droga polityki pokojowej gwarantuje bezpieczeństwo Stanom Zjednoczonym i całemu światu.

DEKLARACJA KOMUNISTYCZNEJ PARTII BELGII

BRUKSELA (PAP). — KC Belgijkiej Partii Komunistycznej uchwalił rezolucję, w której podkreśla stanowisko partii co do zasadniczych zagadnień stojących przed belgijską klasą robotniczą.

„Naród belgijski — głosi rezolucja — czuje się ściśle związany ze wszystkimi narodami, które zwalczają kampanię wojenną, prowadzoną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Hipoteza wojny agresywnej, spowodowanej przez Związek Radziecki jest absurdem. ZSRR nie

jest agresorem, lecz najpotężniejszym mocarstwem pokojowym na świecie.

KC Belgijkiej Partii Komunistycznej oświadcza przeto, że gdyby stugusom imperiaлизму amerykańskiego, rządzącym obecnie Belgią udało się wciągnąć kraj do wojny przeciwko ZSRR, komuniści, a wraz z nimi olbrzymia większość belgijskiej klasy robotniczej, odmówią wzięcia udziału w tej zbrodni i będą zwalczać wszelkimi siłami wrogów narodu belgijskiego i ludzkości”.

KP AUSTRII SOLIDARYSUJE SIĘ Z KOMUNISTAMI FRANCJI I WŁOCH

WIEDEN (PAP). — Przewodniczący Partii Komunistycznej Austrii — Koeplienig — udzielił przedstawicielowi Agencji SPA odpowiedzi na pytania, dotyczące stosunku komunistów austriackich do znanych wypowiedzi Thoreza i Togliattiego.

Koeplienig stwierdził, iż wystąpienia Thoreza i Togliattiego wywołały w sumie historię w obozie reakcyjnym międzynarodowej, gdyż wykazały, iż komuniści staną po stronie państwa socjalistycznego w wypadku, jeśli imperialiści podejmą agresję przeciwko niemu.

Wystąpienia przywódców partii komunistycznych Francji i Włoch przypominały nam konieczność wzmożenia walki przeciwko podlegaczom wojennym i ich agentom w Austrii.

Stoimy zdecydowanie po stronie pokoju, po stronie najpotężniejszego państwa pokojowego — Związku Radzieckiego — oświadczył w zakończeniu Koeplienig.

OPOZYCJA W DANII — PRZECIWKO PAKTOWI ATLANTYCKIEMU

SZTOKHOLM (PAP). — Korespondent dziennika „Ny Dag” donosi z Kopenhagi, iż pod naciskiem opinii publicznej, niezadowolonej z prób władczyń Danii do paktu północno-atlantyckiego, w duń-

skich partiach prawicowych zauważa się również wzrost nastrojów opozycyjnych przeciwko temu paktowi.

Rząd duński nie liczy się jednak z tymi nastrojami w przekonaniu, że przywódcom prawniczym uda się podporządkować sobie elementy opozycyjne. Na potwierdzenie słuszności tej opinii przytacza się fakt, że żadna z partii burżuazyjnych nie wypowiedziała się dotychczas oficjalnie przeciwko polityce rządu.

Jedynie partia komunistyczna zwalcza od samego początku konsekwentnie orientację proatlantycką rządu duńskiego. Dlatego też stanowisko tej partii znajduje coraz większą poparcie wśród duńskiej opinii publicznej.

Prawnicy — demokrati proszą ONZ o rozpatrzenie sprawy procesu przywódców komunistycznych USA

NOWY JORK (PAP). — Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników — Demokratów uważa, że Zgromadzenie Generalne winno stwierdzić, czy akt oskarżenia przeciwko przywódcom partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych nie narusza deklaracji Narodów Zjednoczonych o prawach człowieka, która gwarantuje wszystkim ludziom prawo do wyrażania swych poglądów politycznych.

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki ludowej ČSR w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zainaugurowany został dnia 7 bm. w Warszawie uroczystym otwarciem w Muzeum Narodowym wystawy czechosłowackiej sztuki ludowej.

Na otwarcie wystawy przybyli członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem, ambasadorem ZSRR Lebediewem i ambasadorem Republiki Czechosłowackiej dr Piskiem na czele, członkowie prezydium Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych i świata kulturalno-artystycznego stolicy. We wszystkich przemówie-

niach podnoszono wielkie znaczenie sztuki ludowej w społeczeństwie socjalistycznym i wyrażano życzenia, aby Polska i Czechosłowacja zapożyczyły się wzajemnie bliżej ze sztuki ludowej obu krajów.

Uroczysta Akademia w Stolicy ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP). Ponad 5 tys. kobiet z całej stolicy, delegacje kobiet wiejskich i delegacje kobiet z innych miast wypełniły szereg sal koncertowych, korpusu dyplomatycznego i delegacje kobiet czechosłowackich.

W uroczystej akademii, po-

święconej Międzynarodowemu Dniu Kobiet uczestniczył przedstawiciel Rządu w osobie wiceministra Baranowskiego, przedstawiciele partii, organizacji społecznych, korpusu dyplomatycznego i delegacje kobiet czechosłowackich.

W prezydium zasiadali przewodnicząca Z. Gli Ligi Kobiet dr Irena Szlachetka, wiceprzewodnicząca — wiceamin. Eugenia Pragierowa, wiceamin. Eugenia Krassowska, prof. Zanna Kormanowa i szereg innych znanych działaczek ze wszystkich dziedzin życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

W niezwykle uroczystym nastroju obecni wysłuchali obszernego referatu przedstawiającego rolę kobiet w państwach demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele — poniżejającą vegetację kobiet w państwach kapitalistycznych, który wygłosiła wiceamin. Pragierowa.

Referat nagrodzono hucznymi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć Zw. Radzieckiego, Prezydenta R. P. Bolesława Bierut i na cześć Polski Ludowej.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

Czwarty krążownik Kuomintangu przeszedł na stronę Chińskiej Armii Ludowej

Londyn (PAP). Jak donosi ze źródeł nankińskich agencja Reuters, admirał Kuci-Jung, dowódca naczelnym marynarki kuomintangowskiej u siłuje wciąż bezskutecznie odzyskać krążownik „Czung-King”, który przeszedł na stronę ludowych sił zbrojnych.

Premier Attlee opuścił Berlin

BERLIN (PAP). — Po dwudniowym pobycie w Berlinie udał się stamtąd w drogę powrotną do Londynu premier Attlee. Przeprowadził on szereg rozmów z przedstawicielami anglosaskich i francuskich władz okupacyjnych oraz z politykami niemieckimi. Rozmowy dotyczyły m. in. pozycji części Niemiec w Zachodniej Europie i poprawek granicznych w Zachodnich Niemczech.

Irańscy dziennikarze skazani PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Teheranu o ogłoszeniu tam wyroku w procesie przeciwko trzem postępowym dziennikarzom. Oskarżonym wymierzono karę od 1 do 5 lat więzienia.

Sztuka dla ludu!

List prezydenta Gottwalda do uczestników zjazdu pisarzy ČSR

PRAGA (PAP). — 6 bm. zakończył się w Pradze pierwszy konstytucyjny zjazd pisarzy czechosłowackich.

W ostatnim dniu obrad zjazdu przewodniczący związku pisarzy Drda ogłosił list prezydenta Klementa Gottwalda do uczestników zjazdu.

W liście tym prezydent Gottwald podkreśla doniosłe znaczenie zjazdu i konieczność zrealizowania na odcinku literackim hasła „Sztuka dla ludu”.

Wbrew prześladowaniom i zakazom ze strony rządu kobiety francuskie kroczą na przód po obranej przez siebie drodze. Do głosu kobiet francuskich przylaczają się kobiety Anglii, Włoch, Danii, Belgii, Holandii i innych krajów.

Tegoroczny dzień 8 marca będzie dniem wielkiej manifestacji kobiet całego świata, które wypowiedziały wojnę wojnie, które walczą o postęp i demokrację.

W dniu tym wśród głosów milionów kobiet nawołujących

do pokoju nie zabraknie i głosu kobiet polskich, kobiet Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej, które wiernie stoją na straży pokoju i popierają walkę swych sióstr na całym świecie. Wiele łączą kobiety — demokratki wszystkich krajów i tych jeżdżących jeszcze pod uciskiem kapitalizmu i tych, w których panuje lud, stanowi wielką siłę, o którą rozbija się plany i machinacje podlegaczy do nowej wojny.

Na końcowym posiedzeniu zjazdu uchwalona została rezolucja, która głosi, że pisarze czechosłowaccy weznają czynny udział w pracy swego narodu nad budową socjalizmu.

Uczestnicy zjazdu przyrzekli, iż wspólnie z pisarzami Związku Radzieckiego i demokratycznymi przedstawicielami nauki i sztuki będą wzmacniać walkę o pokój i przyjaźń między narodami, demaskując podlegaczy wojennych.

M. Malinowska

Demokrati fińscy żądają realizacji traktatu pokojowego

SZTOKHOLM (PAP). — Dziennik fiński „Tyekansan Sanomat” donosi, że komisja

Sesja KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). — Sekretariat Komunistycznej Partii Włoch komunikuje, że na dzień 15 — 17 marca zwołano do Rzymu sesję Komitetu Centralnego Partii.

Porządek dnia przewiduje m. in. sprawę walki narodu włoskiego o pokój, omówienie sytuacji gospodarczej kraju, walkę z wladzami zawodowych z pracodawcami o poprawę bytu mas pracujących oraz kwestie organizacyjne. Duże zainteresowanie budzi również fakt, że równocześnie przywódcy socjalistów włoskich Nenni przedstawi w parlamencie swą znaną interpelację w sprawie polityki zagranicznej rządu.

Delegacja polska przybyła do Pragi

PRAGA (PAP). — W niedzielę przybyła do Pragi delegacja polska z wiceministrem rolnictwa Tkaczowem na czele.

Delegacja weźmie udział w wielkich uroczystościach organizowanych z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Kobieta w Związku Radzieckim

Kobiety radzieckie obchodzą w tym roku dzień 8 marca w warunkach wielkiego rozkwitu swojej ojczyzny.

Wyniki trzeciego roku powojennej pięcioletki, jeszcze raz potwierdziły przed całym światem przewagę ustroju socjalistycznego, zdolnego do pokonania wszelkich trudności i zapewnienia ludzkości pracy nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury.

Kobieta radziecka jest równo uprawianym, czynnym budowniczym społeczeństwa komunistycznego i reprezentuje w państwie radzieckim — wielką siłę.

260.000 kobiet pracuje w przemyśle i charakterze dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, inżynierów i techników.

Wszystkim dobrze są znane nazwiska nowatorów przemysłu, mistrzów w dziedzinie wysokiej wydajności pracy — tkaczki Marii Wolkowej, brygadiera oddziału budowy podwozi w fabryce małych samolotów — Anny Kuźniecovej, doskonałego maszynisty parowozu — Heleny Czuchniuk. Kobiety te mają tysiące i miliony naśladowczyń.

Walka o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego z każdym dniem rodzi nowe bohaterki pracy i nowatorki produkcji.

Na niezmiernych polach kół chłopskich, kobieta radziecka daje przykład wzorowej pracy w polu i na fermie. 15.000 kobiet jest przewodniczącymi kół chłopskich, 350.000 kieruje brygadami pracowniczymi w polu i na fermie hodowlanych, 250.000 pracuje w charakterze kierowniczek brygad traktorowych, jako

traktorzystki i kombajnierki 745 kół chłopskich i robotnie sowchozów nosi zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Wśród nich znajdują się kobiety, które doświadczenie wzbogaciło radziecką naukę agronomiczną. Do takich należą: syberyjska kół chłopska Anna Jutkina i znana traktorzystka ukraińska — Pasza Angelina.

Nie mniejsze są osiągnięcia kobiety radzieckiej na froncie nauki i kultury.

Kobiety radzieckie wykonywały w całej pełni daną im przez stalinowską konstytucję możliwość kształcenia się na wyższych uczelniach stanowiąc obecnie mniej więcej połowę studentek. W instytucjach oświatowych pracuje dwa miliony kobiet, ponad milion kobiet pracuje w służbie zdrowia. Kobiety stanowią 42,2 proc. specjalistów z wyższym wykształceniem 35.000 kobiet pracuje w instytucjach naukowych — badawczych i laboratoryjnych. W instytucjach naukowych Akademii Nauk ZSRR pracuje około 4.000 kobiet.

262 kobiety radzieckie otrzymały premie stalinowskie za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki, literatury i sztuki.

Kobiety radzieckie biorą jak najżywszy udział w życiu politycznym tego kraju.

W skład Rady Najwyższej Związku Radzieckiego wchodzi 277 kobiet. Cyfra ta przewyższa liczbę posłanków we wszystkich innych parlamentach świata. Wiceministrem przemysłu metalowego ZSRR jest Helena Dżaparidze, wiceministrem ochrony zdrowia — Maria Kowrygina, mini-

strem kinematografii Republiki Estońskiej — Olga Lauristin, ministrem ubezpieczeń społecznych Republiki Turkmenskiej — Azja Atakapesowa, ministrem ochrony zdrowia w Azerbejdżanie jest Kiubra Faradzewa.

Wychowane przez partię Lenina — Stalina kobiety radzieckie bohaterko broniły na froncie swojej socjalistycznej ojczyzny, swojej wolności i szczęścia swoich dzieci. Za czynny bojowie na froncie i w oddziałach partyzanckich 120.000 kobiet odznaczono orderami i medalami Związku Radzieckiego, a 69 kobietom nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Kobiety radzieckie w dniu 8 marca zwracają się ze słowami przyjaźni i solidarności do swoich sióstr zagranicą, z których większość żyje jeszcze w ciężkich warunkach kapitalizmu, a wiele milionów pod jarzmem kolonialnego ucisku.

Kobiety radzieckie radością i zadowoleniem obserwują pracę kobiet krajów demokracji ludowej i życzą im dalszych sukcesów. Są całą duszą i sercem z kobietami Hiszpanii, Grecji i Chin, Wietnamu, Indonezji i innych krajów kolonialnych, które prowadzą bohaterką walkę o niezależność narodową, o wolność i demokrację.

Chłopi polscy opowiadają co widzieli na Ukrainie

Jednym z członków delegacji chłopów polskich, która zwiedziła kół chłopskie ukraińskie był Stanisław Wiecezorek, z gminy Kampanos. Posłuchajmy co Stanisław Wiecezorek opowiada o swym pobycie na Ukrainie.

„Wcale się nie spodziewałem, że to tak może być w tych kół chłopskich! Ale opowiem wam co widział naocznie.

„Chłopi tam ubrani są ciepło, wszyscy chodzą w butach.

Najwięcej chciałem zobaczyć, jak chłopci żyją tam naprawdę. Chodziłem więc wszędzie sam; wlałem nawet do gumy i na strychy do kół chłopskich. Porożem nie udało mi się z nimi dogadać: języki przecież podobne, ja dwa słowa po polsku, oni dwa słowa po ukraińsku, a reszta na migi.

„Wlałem do jednego kół chłopskiego w „Zdobycy Października“ na taki stryszek. Stoją

dwa worki kukurydzy, mąka, owoce suszone. W akryniczce leżą polskie wędzone słoniny i szynki. Przy domku mają ogródki na 70 arach. Trzymają krowę, dwie świnki, kury.

„Wszedłem też do jednej dość biednej wyglądającej chałupki. Mieszka sobie dwójka starszuchów. Okazuje się, że to emeryci — bo kół chłopski daje emeryturę tym, co nie mogą pracować. A w śpiężniku starszuchów toż leży mąka, kukurydza, słonina, i tyle tego, że na cały rok.

„Pytam się tam jednej dójki na fermie hodowlanej: co ty zarabiasz. Powiada, że dostaje 12 litrów mleka dziennie i jeszcze pieniądze, zboże i mięso za „trudni“ (dni pracy) no i premia. Sprawdziłem u brygadzysty czy to prawda. Tak, prawda!

„Pytam się jednego chłopca, co robił zanim wstąpił do kół chłopskiego. Miał 3 ha gruntu, robił u bogatych chłopów — i na życie nie starczało. A teraz ma wszystkiego pod dostatkiem. Bo tam jest zasada: kto więcej robi, ten lepiej zarabia.

„Byłem w kół chłopskim im. Wasiliewa niedaleko Kijowa. Niemcy nie zostawili w nim kamienia na kamieniu, ale po wojnie wybudowano tam już 72 nowe domki 3, 4 i 5-pokojowe. Do my są ładne. Wierandy na rzębianych słupkach, czerwona dachówka, rzeźbione ramy okienne i belki. Wszystko w ich stylu ludowym, a każdy domek inny — taki — jaki sobie kół chłopski kazał wybudować architekt.

„Kosztuje taki domek 10 do 22 tys. rubli, na budowę państwo daje bezprocentową pożyczkę. Na przyszły rok wybudują ich jeszcze paręset.

„Nie ma w tych domkach stryszków, tylko śpiężnie. Otworzyła mi córka jednego kół chłopskiego ich śpiężnię. Ja na całą zimę nie przygotowałem tyle, ile im zostało zapasów teraz, na przedwiośnie. A przecież nie było jeszcze rozliczenia z pracy za te trudności! Pytam się ich: A

300 tysięcy junaczek SP

utrwali zdobycze Polski Ludowej

Rozkaz dzienny komendanta Służby Polskiej

WARSZAWA (PAP). — Komendant główny „Służby Polskiej“, płk. Edward Braniewski wydał w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet rozkaz specjalny do instruktorów i junaczek „SP“.

„Dzień 8 marca — czytamy w rozkazie — stał się dla demokratycznych kobiet całego świata, dniem, w którym manifestują one swą międzynarodową solidarność w walce z podżegaczami wojennymi o trwały pokój i postęp.

W dniu tym kobiety polskie wraz z kobietami całego świata wyraża swą wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego — obrońcy pokoju, potężnego sojusznika i wiernego przyjaciela wszystkich ludzi milujących pokój“.

„Dzięki zwycięstwom demokracji ludowej w Polsce — brzmią dalej słowa rozkazu — kobiety pracujące uzyskały po raz pierwszy w historii możliwość aktywnego udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

Ramie w ramie z kobietami pracującymi całej Polski staje 300-tysięczna armia junaczek „SP“, niosąc swój poważny wkład w dzieło budowy radosnego Jutra ludowej ojczyzny“.

Czwarta rocznica rządów demokratycznych w Rumunii

BUKARESZA. W dniu 6 marca r. b. minęła 4 rocznica dojścia do władzy pierwszego w Rumunii rządu demokratycznego — rządu Petru Grozy. Społeczeństwo rumuńskie obchodziło uroczystości tę właśnie w dniu narodzin. Wszystkie dzienniki ogłosiły artykuły, poświęcone osiągnięciom rządu demokratycznego w tym okresie.

Intelektualiści brytyjscy w obronie pokoju

NOWY JORK (PAP). Podano tu do wiadomości, iż wielu wybitnych intelektualistów brytyjskich, którzy brali udział w Kongresie Wrocławskim, zapowiedziało również udział w międzynarodowym kongresie intelektualistów w obronie pokoju, rozpoczynającym się 25 marca r. b.

KP Holandii do kobiet holenderskich

HAGA (PAP). — Komitet Centralnej Partii Komunistycznej Holandii ogłosił odezwę do kobiet holenderskich, w której nawołuje je do przeciwstawienia się akcji podżegaczy wojennych i wzmożenia wysiłków w celu utrwalenia pokoju.

Komitet wzywa także kobiety holenderskie, aby zażądały natychmiastowego wycofania wojsk z Indonezji i zaprzestania wojny na tym obszarze, prowadzonej wyłącznie w celach imperialistycznych.

Elektryczny kombajn kuchenny

na wystawie gospodarstwa domowego w Moskwie

W gmachu Moskiewskiej Rady Miejskiej otwarto interesującą wystawę, na której zademonstrowano maszyny i urządzenia, ułatwiające pracę kobiet przy prowadzeniu gospodarstwa domowego. Zgromadzone setki rozmaitych przyrządów, począwszy od maszyn do obierania ziemniaków aż do skomplikowanego elektrycznego „kombajnu“ kuchennego, składającego się z 24 rozmaitych aparatów, przy pomocy których można szatkować kapustę, zagniat ciasto, mleć mięso na kotlety i t.d. Większość eksponatów — to maszyny i przyrządy, produkowane w dużych ilościach i które można nabywać we wszystkich sklepach moskiewskich.

Wśród zwiedzających wystawę przeważają oczywiście kobiety. Z uwagą oglądają przedmioty, ułatwiające sprzątanie mieszkanie. A więc — specjalne gąbki do zmywania ścian, maszyny do zaciągania podłóg najnowsze go typu, odkurzacze, przyrządy do ścierania kurzu z gzymsów i t.d.

Dalej widzimy na wystawie dwa modele maszyn do prania, wyprodukowane w moskiewskiej fabryce „Gazoparat“. Jedną z tych maszyn pierze 2 i pół kilograma białej bielizny, drugą — 5 kg naraz. Maszyny te poruszane są elektrycznością, woda natomiast nagrzewana jest przy pomocy gazu. Wypraną białiznę suszy się w specjalnej maszynie do suszenia. Dzięki tym maszynom pranie bielizny — ta najcięższa robotnia — może być całkowicie zmechanizowana.

A oto suszarka do naczyń, wykonana z ocynkowanego drutu. Na pierwszy rzut oka jest to drobiazg, ale zleż czasu zaoszczędzi kobiecie, zwłaszcza kiedy ma ona większą rodzinę. Przeczą tego, suszenie naczyń jest o wiele bardziej higieniczne, niż wycieranie ściereczek.

Zademonstrowano też wiele pożytecznych drobiazgów. Zwłaszcza wystawę kobiety zatrzymały się zwłaszcza przed stołem, na którym rozmieszczono rozmaite garnki i rondle. Szczególnie zainteresowanie budzi garnki, który na pierwszy rzut oka

może się wydawać nieco zbyt duży. Po zdjęciu przykrywk, okazuje się, że w garnku tym gospodyni może gotować równocześnie trzy potrawy: zupę, drugie i trzecie danie. W przygotowaniu potraw dopomagają kół chłopskie rozmaite przyrządy ułatwiające szatkowanie i przecieranie jarzyn.

Wystawiono również przedmioty przeznaczone specjalnie dla wrl.

Na wystawie widzimy dużo rozmaitych modeli naczyń aluminiowych, emaliowanych i porcelanowych. Są tu i maleńkie filiżeczki do parzenia herbaty, wykonane z aluminium i nierdzewnej stali, miedziane i wianienki z ocynkowanego żelaza, duże wydobywarki garneków, dzbanków do mleka, filiżanek. Wszystko ładne i w dobrym gatunku.

Wystawa jest dobitnym dowodem starania przemysłu radzieckiego o ułatwienie i przyspieszenie pracy kobiet w domu. Ułatwienie domową pracę kobiety, uczynienie tej pracy bardziej wydajną — to znaczy umożliwić radzieckiej kobiecie większy udział w życiu społecznym.

W. Ażaiew

78

Daleko od Moskwy

— Twoja przyjaźń jest mi bardzo droga i dlatego wypiję za nią z radością — powiedział Zalkind podnosząc kieliszek.

Siedzieli jeszcze długo. Dawno już karefki i zakąski były odstawione na bok. Obecnie obydwa niemiłosiernie dymili, zielony dym od papierosów unosił się ku górze, a w dużej popielnicy nagromadził się stos niedopałków.

Przemówienie Stalina dodało nam wszystkim rozumu i siły. W takie dni człowiek staje się o głowę większy! On wie, kiedy jego słowo jest szczególnie narodowo ważne. Powiedział: zwyciężymy — i naprawdę zwyciężymy. Słowa jego zawsze sprawdzają się. I niechaj dwa miliardy mieszkańców kuli ziemskiej pomyślą o naszej sile.

Obecnie jedynie nasz Stalin i najbliżsi jego współpracownicy zdolni są spojrzeć naprzód w przyszłość, poza granice wojny. Ale i nam pospolitym ludziom radzieckim nie zaszkodzi pomyśleć o przyszłości. Nie byłibyśmy uczniami Lenina, gdybyśmy przypuszczali, że wraz z usunięciem Hitlera nastąpi spokój na ziemi. Nas czeka jeszcze bardziej napięta walka. Ciekawe jak długo będzie trwała, jaki będzie jej rozmach i jakie przybierze formy. I jaki będzie nasz udział w tej walce, a co pozostanie dla przyszłych pokoleń bolszewizmu?

— My z tobą na przykład należymy do drugiej zmiany. Ale wyrosły już milionowe zastępy trzeciej zmiany

— młodzi ludzie w rodzaju Kowszowa, Tani Wasylczenko, Terechowa, Rogowa. A za nimi podążają czwarta i piąta zmiana. Za przykładem Stalina powinniśmy wszystko co mamy najlepszego oddać celem należytego wychowania ich. Wszak przyjdzie i godzina naszego fizycznego końca, tak że chcąc niechcąc wypadnie cały ciężar sprawy położyć na ich młode barki. Naszym świętym obowiązkiem jest uczynić tak, ażeby oni pozostali na zawsze silni, nieustraszeni, wytrwali i gotowi do walki o komunizm aż do pełnego zwycięstwa...

Mimowoli przyjaciele przeszli na tematy związane z budową. Tutaj na nich, jako na najstarszych leżała wielka odpowiedzialność za ludzi, za ich pracę. Rozmawiali o sposobie zwalczania trudności, o metodach gospodarczego i partyjnego kierowania ludźmi...

— Ty obchodzisz się delikatnie z ludźmi i trzęsiesz się nad każdym — to dobrze, — powiedział Batmanow. — Ale czy nie jesteś zbyt pobłażliwy dla niektórych? Wiemy, że myślisz stale o tych co zginęli na wojnie i dlatego zwiększa się twoja troska o tych co pozostali przy życiu. I to jest słuszne! Przecież czasem jakimś średniemu pracownikowi, który nie umie pracować — jako radzieckiemu człowiekowi należy pomóc, podciągnąć go, wychować. Ale czy w ten sposób nie powstaje szkodliwa tolerancja wobec ludzkich wad i słabości? Czy ludzi nie psuje takie współczucie?

— Podaj mi przykłady Wasyli — zażądał Zalkind. — Czyż w przeciwnym razie nie zrozumiemy się nawzajem.

— Na przykład Jefimow. Litujesz się nad nim, czujesz odpowiedzialność za jego los, a w rezultacie w całej tej sprawie jest coś niewłaściwego. /Z szacunku do ciebie nie wtrącam się na razie do gospodarki trzeciego punktu. Niechaj punkt ten podlega tobie.

— Co ci się wydaje tam niewłaściwym?

— Człowiek musi wywalczyć sobie prawo do tego, żeby się nazywał kierownikiem i żeby nim rzeczywiście być. Jaki z Jefimowa jest kierownik? Ma pod sobą setki ludzi, ale on zatracił się i nie potrafi nimi kierować. Raczej im przeszkadza gdyż praca ich jest trudna i potrzebny im jest energiczny naczelnik.

— Wkrótce tam wszystko będzie w porządku.

— Oczywiście. Tobie starczy sił i na to. Niepodałbym ci się aby na punkcie położonym tak blisko zarządu panował bałagan. Jednakże porządek powstanie tam nie dzięki Jefimowowi ale raczej pomimo niego. Już dzisiaj na podstawie rozmów z punktem przewiduję jak tam się ułożą sprawy, jeśli Jefimow pozostanie na miejscu.

— A mianowicie?

— Tiemkin, sekretarz organizacji partyjnej zupełnie zastąpi kierownika punktu. Odczuł twoje poparcie i już od dnia dzisiejszego wzięł kierownictwo w swoje ręce. I powiedz mi jaki pożytek będzie z twojego współczucia? Punkt zostanie doprowadzony do porządku, a Jefimow obraca kulę ziemską wokół swojej osi. A jednakże w nim samym nic się nie zmieni i on pozostanie naczelnikiem tylko z nazwy. Pozostanie nadal słabym człowiekiem i to okaże się przy następnym poważnym doświadczeniu. Przypuśćmy, że budowa jest skończona i Jefimow został przeniesiony na inną, trudniejszą budowę. Cóż on wtedy uczyni, jeśli ciebie nie będzie obok? Kto go pożałuje i zgodzi się wziąć na siebie wykonywanie jego obowiązków?

— Czy proponujesz, aby go zwolnić?

d. c. n.

PROMYK

NIEZWYKŁE PRZYGODY PROFESORA GADULSKIEGO

Na wielorybie dookoła świata Trzeci konkurs „Promyka”

Było to dokładnie przed pół wiekiem. Bawilem wtedy na wycieczce w Gdyni. Potężne dźwignie portowe, wielkie statki transoceaniczne wprawiły mnie w podziw i zdumienie. Chciałem ruszyć w podróż dookoła świata, ale nie miałem na to pieniędzy.

Pewnego dnia na molo portowym ujrzałem wielki statek pod nazwą „Wieloryb”. Ładowano właśnie na niego całe masy węgla. Podkradłem się do dźwigu, unoszącego w górę wagony z węglem, położyłem się na czarnych bryłach i tak oto znalazłem się w czarnym luku.

Dobrze ukryty pod pokładem przetrwałem wiele dni i nocy. Miałem przy sobie dwa bochenki chleba, które jednak nie mogły mi wystarczyć na długo.

Po pewnym czasie, oślabiony zupełnie — wyszedłem na pokład. Jakież było zdumienie kapitana i marynarzy — gdy mnie ujrzeli między sobą.

— Ślepy pasażer, ślepy pasażer! — rozległy się okrzyki.

Chciano mnie wysadzić w najbliższym porcie, bo takie jest prawo morskie, ale w tym czasie przepływałem koło południowych wysp Ziem Franciszka Józefa. W tych okolicach szaleją często łisie bałtyckie tajfuny. Nasz „Wieloryb” dostał się właśnie w strefę takich burz tropikalnych, które poczęły rzucać statkiem na lewo i prawo. Walczyliśmy z tajfunem uparcie dni i noce — i nagle sternik, siedzący przy sterze w bocianim gnieździe dostrzegł na widnokręgu nadchodzącą kurniawę. Była to fala, wysokości wieży Eiffla. Fala runęła na okręt i pograżyła go w głębinie w ciągu niewiele sekund.

Byłem wtedy znakomitym pływakiem, ale tylko cudem udało mi się uciec śmierci. Trzy dni i trzy noce płynąłem wyczerpany do ostatka i gdyby nie spokojna izoterma, która wygladziła morze — byłbym już zginął na zawese.

W ostatniej chwili ujrzałem na wodzie jakąś wyspę. Potężne liany zwisały się z wyniosłych brzegów, sięgając końcami do wody. Podpłynąłem blisko, uczepiłem się liany i po chwili już byłem na wysokim brzegu.

Tuż obok mnie — mojego ratunku — ujrzałem bijące źródło krynicznej wody. Był to rodzaj małego gejzera, który wyrzelał wysoko nad ziemię. Orzeźwiłem się znakomicie, poczem położyłem się spać na miękkiej ziemi.

Na wyspie siadały często zwrotnikowe pingwiny, na które urządziłem małe polowanie. Miałem dość mięsa.

Mając w dodatku wodę z gejzeru — mogłem nie obawiać się głodowej śmierci.

Nagle moja wyspa zaczęła się poruszać i płynąć. Przeraziłem się okropnie, ale cóż było robić. Zrozumiałem wówczas, że wylądowałem na południowym wielorybie, który płynął jak strzala.

Wieloryb — zdenerwowany widocznie obecnością niezwykłego pasażera na swoim grzbiecie — płynął jak strzala. Mineliśmy Morze Irlandzkie, mineliśmy Wielką Zatokę Szwajcarską i oto gdzieś u skalistych wybrzeży Gólsztromu — ujrzałem na wid-

nokregu pióropusz dymu. To był nasz okręt — nasz stalowy „Wieloryb”; na którym ruszyłem z Gdyni w podróż dookoła świata.

Z okrętu dostrzeżono mnie wkrótce. Niestety, okręt nasz nie był przygotowany do połowu tak wielkiej ryby. Wówczas wpadłem na znakomity pomysł. Związałem kilka „lian”, które były w naszym wielorybie — w jedną potężną linę. Tę linę zarzuciłem na nasz okręt i tak poczęliśmy ciągnąć potężnego wieloryba za sobą.

Na okręcie przyjęto mnie z prawdziwą radością. Okaza-



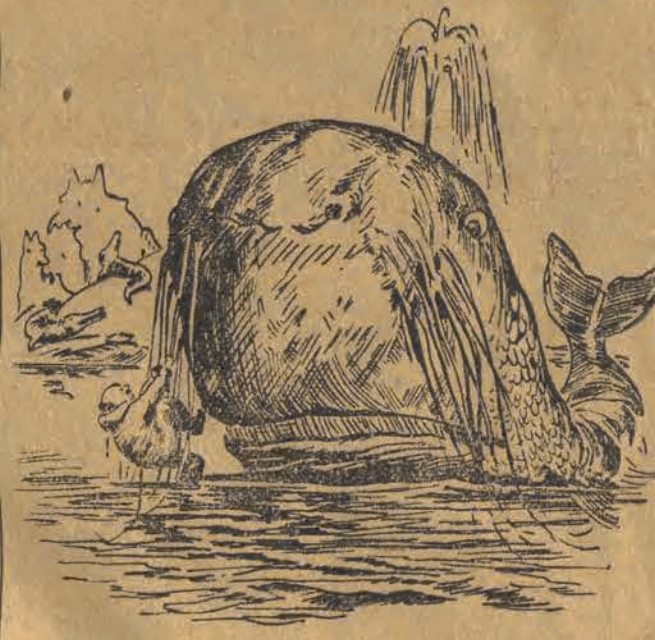
ło się że okręt zatonał naprawdę ale po kilku godzinach w miejscu katastrofy nastąpił odpływ morza i okręt znów wynurzył się z głębi fal. To uratowało statek i załogę.

Na okręcie w tym czasie było krucho z żywnością. Ludzie zjedli już ostatnie bochenki chleba!

Szczęście nie opuściło nas jednak i w tym momencie. Oto nasz żywy wieloryb zaczął składać do morza potężne ilości ikry, z której rodzą się młode wieloryby. Marynarze rzucili się do wody z wiadrami i zaczęli łowić ikrę, która w smaku przypominała najsmaczniejszy kawior australijski.

Tak tedy wpłynęliśmy do Gdyni — ciągnąc za wasy potężnego wieloryba, którego potem obłaskawiono znakomicie i przyuczono do występowania w cyrku. Zapytacie swoich dmadków, napewno nie jeden z nich mojego wieloryba oglądał w swej młodości. Wieloryb ten nazywał się Koszałek-Opalek i potrafił śpiewać i tańczyć w takt muzyki.

Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcji „Promyka” — Łódź ul. Piotrkowska 86 — do 10 kwietnia.



Kochany Promyku!

Bardzo jesteśmy zadowoleni, że odpisałeś nam na nasze listy i znów piszemy do ciebie, co słychać nam u nas. Nie dawno temu przeżyliśmy bardzo doniosłą chwilę Zjednoczenia Partii Robotniczych. W szkole mieliśmy uroczystość i uczciliśmy zjednoczenie partii przy rzeźbieniem większej pracy w szkole, byśmy mogli stać się w przyszłości pożytecznymi obywatelami Polski Ludowej. Nie rozumieliśmy początkowo jak wielkie znaczenie ma zjednoczenie partii ale podczas wyjaśnień jakie otrzymaliśmy w szkole dziś dużo więcej wiemy i z radością jak wszystkie dzieci przyjeśliśmy to do wiadomości. Dziękujemy Ci za książkę, które nam przysłałeś w prezencie noworocznym. Nasza biblioteka liczy już 175 książek, wszystkie są pookładane i na każdej jest numer. Czytamy książki chętnie bo przez książkę idziemy do wiedzy. Nasza gmina otrzymała 500 książek i u nas będzie punkt czytelnicy, to i tamte będziemy mogli czytać. Obecnie przygotowujemy się do akademii zwa-



Dzieci z Woli Buczkowskiej

zanej z rocznicą śmierci Lenina. Meldujemy Ci, że wszystko u nas jest w najlepszym porządku, szkoła nasza przyjęła inny wygląd niż miała kiedyś i miło w niej jest nam się uczyć. Serdecznie cię pozdrawiamy oraz wszystkich współpracowników Redakcji. Pozdrawiamy wszystkich korespondentów Promyka.

Dzieci z Woli Buczkowskiej: Kaszczyk Krystyna, Jachimczakówna Janina, Kubik Czesława, Borowiecka Teresa, Borowiecki Jan, Woźniak Stanisław, Kamerdyner Henryk, Kaszczykówna Teresa, Kaszczyk Konstanty, Kusiak Jan, Marksówna Anna, Jachimciak J., Królak Jan, Chęciński Zenon, Stasiak Zofia, Trebac Teresa, Gierczak Ja-

nina, Trębacz Anna, Stasiak Katarzyna, Chęcińska Krystyna, Borowiecka Barbara, Matejko Marta, Chęcińska Stanisława, Szymańska Genowefa, Chęcińska Teresa, Byjoch Marian, Chęciński Edward, Łoboda Adam, Witnik Stanisław, Zyskiewicz Edward, Dąbkowski Henryk, Szymański Kazimierz, Borowiecka Mirosława.

Odpowiedź Redaktora

Kochane dzieci. W imię starej przyjaźni wybaczyć mi chyba zwłokę z odpowiedzią na wasz list. Musiałem przecież zaczekać aż przyjdzie wasza kolejka na odpowiedź. Gdyż inaczej czułyby się pokrzywdzone dzieci, które wpięrow napisały. Czytając Wasz list myślałem sobie

Wyniki konkursu Nr 2 „8-letni kapitan” i jego błędy

Nasz drugi w tym roku konkurs udał się nadszodziwanie. Niektóre odpowiedzi były złe, ale napłynęło bardzo wiele odpowiedzi dobrych. Poprawiano profesora Polikarpa z prawdziwą przyjemnością. Nasi młodzi Czytelnicy znają do skonałe geografii i nie pozwolą się nikomu okłamywać.

A więc z geografii nasi Czytelnicy zdali na piątke. Gorzej jest zato z ortografią. W niektórych listach, bardzo mądrych i bardzo ciekawych, roi się po prostu od błędów. Tym razem jeszcze darowaliśmy wielu Czytelnikom takie błędy, jak „wogule”, „buża” i cały szereg innych karygodnych „blenduf”, ale na przyszłość prosimy uważać. Trzeba poprawiać nie tylko profesora Gadulskiego, ale również i samego siebie.

A teraz jakie były błędy profesora Gadulskiego?

Na Antarktydzie nie ma miasta Hara-Hot. Na biegunie Południowym jest tak samo zimno, jak na Północnym. Czekolady i kaszy młot nie sieje się, są to produkty wyrabiane z pszenicy i z kakao. Deszcze tropikalne padają tylko w okolicach równika. Bryza to lekki wiatr morski, a nie burza. Historia z kucharką, z mapami, z proszkiem do kichania też jest nieprawdopodobna. Za górą nie można dojrzeć dołami. Abisynia to jest to samo, co Etiopia. W Abisynii nie mieszkają Kafrowie, tylko — Koptowie. Zielony Nil nie istnieje, to samo mżna powiedzieć o Dużym Katarze. (Kataru można się na bawić na zimnie). Ludzie, którzy zazwyczaj nie noszą butów, nie potrzebują sznurówadeł. Mieszkańcy Afry-

ki nie zajmują się produkcją wentylatorów. Wielkie odkrycie małego kapitana to także wierutna bajka, jak bajką jest ta cała opowieść.

A teraz kto otrzymał nagrodę?

Najlepsze odpowiedzi nadesłali następujący Czytelnicy:

U. Grzelak, Jan Kochaniak, Danuta Pacholakówna, Zbigniew Łukaszewicz, Zenon Długacz, Ryszard Salagacki, Zosia Piechulska z Konstancji, Marian Bojanowski, Kazimierz Pietrasik, Krystyna Woźniakówna, Stanisław Szafranowicz, Ryszard Kołodziej, Zdzisław Graczyk, Ryszard Kozmian, Staś i Urszula Mile, Teodor Krajewski, Bogusław Jedliński, Jadwiga Bednarówna, Marian Badowski, Jerzy Styrz, Zbigniew Wojdak, Czesław Rysiewski, Zbigniew Bielicki, Adrian Przybyłowska, Władysław Seta, Irena Bugajna, Kazimierz Siemiński, Jerzy Jabłoński, Jola Koziołanka, Barbara Wolf, Irena Pawiak, Cz. Gryglewski, Jerzy Zalepa, Wiesław Targalski, Zdzisław Szafranski, Hanka Jendrychowska, Alfred Nowakowski, Janusz Milewski, Alicja Wiczorek, Barbara Urbańska, Hania Golańska, Józef Kuszewski, Ryszard Kuczek, Mirosław Pietrzak i Zygmunt Nowak z Tomaszowa Mazowieckiego.

Ci, którzy się podpisali tylko imionami, lub też zapomnieli się w ogóle podpisać na listach — są sami sobie winni. Listy należy podpisywać i podawać adresy, żeby było wiadomo komu i dokąd wysłać nagrodę.

mimowoli, że jednak Wam młodym powiodło się w życiu.

Troszkę również jestem zadowolony, że Wam nauczyciel opowiada prawdę o klasie robotniczej, o partii, o walce ludu pracującego i jego wielkim nauczycielu i wodzu — Leninie. My, starsze pokolenie, musieliśmy te prawdy zdobywać sami w pocie czoła. A już najbardziej to Wam zazdroszczę tego, że każde z Was, choćby nawet w domu nie przelewało się z dostatkami, może sobie śmiało powiedzieć „skończy szkołę, zostanie rolnikiem, traktorzystą, tkaczem, ślusarzem, inżynierem, lekarzem”. Za naszych czasów, jak kto miał 12 — 13 albo 14 lat to zaczęło się suszenie głowy; co dalej robić? uczyć się na tkacza? — po co, kiedy starczy tkacz roboty nie mają; na ślusarza-mechanika? a za co się będzie żyło i ubierało przez 3 — 4 lata.

Prawda moi drodzy, że to brami teraz dla Was jak bajka o żelaznym wilku. Ale to wszystko prawda. Tak się działo wtedy, kiedy my starzy byliśmy dziećmi, zresztą może i nie dziećmi, bo jeszcze 10 lat temu. No, ale mam się tak zadowolować ze wspom-

nieniami, że o mało nie zapominał Wam opowiedzieć, że widziałem wczoraj w fabryce (nazywa się ona Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 3) wasze koleżanki — dziewczynki wiejskie z Koneckiego. Nie policzylem ile, ale było ich kilka dziesiątków. To są uczennice ze Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Jadają i śpią w internacie, uczą się i 2 razy w tygodniu chodzą na praktykę do fabryki. Do stają też w szkole po 500 zł, miesięcznie na uboczne wydatki. Rozmawiałem z nimi trochę (długo nie można było, bo się spieszyły z robotą). Powiedziały mi, że dobrze im się wiedzieć, że już nie boją się maszyn ani wielkiego miasta, i że w ogóle bardzo są zadowolone. Poznałem też zresztą sam po ich rumianych, roześmianych buziach. Aha — one noszą spodnie, czyli tak zwane kombinony, a jest im w nich bardzo do twarzy i do figury.

A teraz bywajcie moi drodzy, pozdróćcie pana Byjochę oraz wszystkich nauczycieli i nauczycielkę, rodziców oraz dzieci, z którymi zapoznałem się w czasie waszej wizyty w Łodzi.

Redaktor.

Milion członkiń Ligi Kobiet w Polsce

pracuje owocnie dla kraju i dla pokoju świata
(Wywiad z przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet — dr. Ireną Sztachelską)

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, przewodnicząca PAP przeprowadziła z przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr. Ireną Sztachelską wywiad, obrazujący działalność Ligi.

W swej deklaracji ideowej — oświadczyła dr. Sztachelska — wysunęła Liga trzy naczelnne zadania: wciągnięcie kobiet do twórczej pracy nad odbudową społeczną i gospodarczą kraju; wychowanie jej na świadomego, pełnowartościowego członka społeczeństwa Polski Ludowej i pomoc kobietom w trudnych warunkach życiowych, wynikających ze skutków wojny i okupacji.

Solidaryzując się z międzynarodowym obozem pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele — Liga Kobiet wysunęła hasło walki o trwały pokój.

Liga liczy obecnie już przeszło milion członkiń zorganizowanych w 16.108 kołach. W roku ub. Liga wspólnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej wkroczyła również na wieś. W 8 tys. kół gospodyń wiejskich zrzeszono już 180 tys. kobiet.

Zgodnie ze swymi założeniami Liga kładła główny nacisk na podnoszenie ogólnego poziomu kulturalno-oświatowego kobiet oraz uświadamianiu ich pod względem społecznym i politycznym.

W roku 1948 czynne były 202 świetlice ligowe, w których pracowało systematycznie 440 zespołów. Wygłoszono 31.637 referatów i pogadanek i urządzono 5.634 akademie i obchody. Szczególnie liczne były zebrania kobiet poświęcone sprawozdaniom z Kongresu Zjednoczenia i Budapeszteńskiego Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, polaczone z manifestacjami na rzecz trwałego pokoju. Liga prowadziła również walkę z analfabetyzmem, rejestrując kobiety niepiśmienne i kierując je na kursy dla analfabetów.

Ważnym odcinkiem pracy Ligi było przysposabianie do pracy zarobkowej kobiet nie posiadających kwalifikacji zawodowych. Szkolenie prowadzono na specjalnych kursach, obejmujących 28 różnych zawodów. W 1948 roku kursy ukończyło 8 tys. kobiet. Część ich znalazła zatrudnienie w placówkach pracy zorganizowanych przez Ligę, inne absolwentki kierowano do różnych zakładów pracy, stosownie do nabytych umiejętności. Prócz tego doszkolono zawodowo 21 tys. i przeszkolono w gospodarstwie domowym 8 tys. kobiet.

W ramach opieki nad matką i dzieckiem Liga prowadziła 42 izby dworcowe, przez które przeszło ponad 254 tys.

matek i dzieci, 15 żłobków, 18 przedszkoli, 2 schroniska dla kobiet, jedną poradnię i jeden dom matki i dziecka. Nadto zorganizowała we własnym zakresie 16 kolonii letnich dla dzieci, 12 półkolonii i jeden dom turnusowy.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Liga zainicjowała współzawodnictwo pracy zarówno w dziedzinie produkcji, jak i prac kulturalno-oświatowych. Meldunki o wynikach tego współzawodnictwa zostaną złożone na uroczystej akademii w Warszawie w dniu 7 bm.

Liga Kobiet jest członkiem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Jakże są cele Federacji i jaki jest wkład Ligi do realizacji tych celów?

SFDK obejmuje przeszło 90 milionów kobiet, zorganizowanych w 56 krajach. Stawia ona sobie za główny cel walkę o pokój, wolność i demokrację na świecie. Broni praw politycznych i gospodarczych kobiet oraz praw dziecka.

Liga Kobiet bierze czynny udział we wszystkich pracach Federacji. Przedstawicielki uczestniczyły w konferencjach i kongresach w różnych państwach europejskich. Na odbyłym w grudniu ub. roku Kongresie SFDK znacznie nie polskiej organizacji kobie-

cej znalazło wyraz w wyborze jej przedstawicieli do władz Federacji. Jedną z 7-miu wiceprzewodniczących SFDK została wybrana wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr. Irena Sztachelska, a jedną z Rad Naczelnej i Komitetu Wykonawczego Federacji weszły: przewodnicząca Zarządu Głównego L. K. dr. Irena Sztachelska, wiceprzewodnicząca Edwarda Orłowska oraz członkini Prezydium Zarządu Głównego L. K. Irena Piwowska.

Co Liga Kobiet wysuwa na czoło swoich prac w najbliższym okresie?

W huku selek krosien, w bawelnianym pyle przedziałni, pochylone nisko nad maszyną fabrycznej szwalni, czy nad frezarką w fabryce metalowej — pracują kobiety. Spotykamy je dzisiaj w każdym zakładzie pracy i na wszystkich stanowiskach i to pracujące nie mniej wydajnie od mężczyzn w tych zawodach, które przed wojną uchodziły za typowo „męskie”, jak np. górniczo, czy przemysł metalowy.

Polska Ludowa, jako jedno ze swych hasel programowych, wysunęła zasadę całkowitego równouprawnienia kobiety i realizuje je z całą konsekwencją. Nie ma bowiem socjalizmu bez

„Będziemy się starały wzmocnić naszą pracę na wszystkich odcinkach. Za szczególnie ważne uważamy należy rozszerzenie i pogłębienie pracy kulturalno-oświatowej, zwiększenie liczby kursów szkolenia zawodowego, intensyfikację współzawodnictwa pracy. Szczególną uwagę skierujemy na aktywizację pracobniczą w Związkiem Samopomocy Chłopskiej kół gospodyń wiejskich w celu wzmocnienia kobiecego współzawodnictwa w gospodarstwie rolnym, a zwłaszcza w akcji „R”.

Twórcza rola kobiety w Polsce Ludowej

kobiet — jak stwierdził Lenin. I nie ma pełnego równouprawnienia kobiety bez socjalizmu.

W r. 1937 zatrudniliśmy w przemyśle 160 tysięcy kobiet, obecnie zatrudnionych tam jest 336 tysięcy, a niemal 850 tys. kobiet zorganizowanych jest w związkach zawodowych. Kobiety aktywizują się coraz bardziej w pracy związkowej i liczą kobiety w radach zakładowych i władzach związków zawodowych coraz bardziej odpowiedzialności za ich zdolności sta-

nowisk — daje się również o-

2. Ciesielska

Robotnice łódzkie

pracą przy warsztatach biorą udział w walce o pokój i dobrobyt

W Polsce Kongres Zjednoczenia wytknął jasną drogę przed nami — kobietami. My, kobiety musimy iść w pierwszych szeregach budowniczych Socjalizmu. Dlatego też dzień 8-my marca robotnice łódzkie obchodzą pod hasłem walki o pokój, o podniesienie jakości produkcji, o oszczędność. Będziemy budowały Polskę pełną, bogatą i szczęśliwą, gdzie nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Nie zawiedzie nas zaufanie, jakie pokłada w nas Rząd Ludowy i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Pracy poświęcimy wszyst-

kie siły, wytrwałość, oddanie. Robotnice, chłopki, inteligentki pracujące, intelektualistki, wzmocnimy naszą pracę, podnosimy w masach świadomość ideologiczną i polityczną. Bierzemy masowy udział we współzawodnictwie pracy, podnosimy jakość produkcji, walczymy o oszczędność.

Żony naszych przedowników pracy, gospodynie domowe, nie stojąc na uboku, wstępując w szeregi Ligi Kobiet, by pomóc nam w wszystkim, co przyniesie lepsze jutro.

Cześć przedownikom pracy! Niech żyje Światowa Demokracja Federacja Kobiet!

Wiele można zmienić na lepsze

Korespondenci fabryczni „Głosu” o gospodarce w PZPJG Nr 8

Dwóm naszym korespondentom fabrycznym z PZPJG nr 8 tow. S. Trzaska z Centrali i tow. L. Strzelecki z Oddziału przy ul. Dąbrowskiej powierzyliśmy zadanie dokonania gępy pracy swych rodzinnych zakładów pod kątem widzenia oszczędności.

By móc jak najobiektywniej wypełnić swoje zadanie towarzysze postanowili za zgodą administracji zamienić się na przeciętne kilku godzin miejscami pracy. A więc tow. Trzaska spędził pół dnia na Oddziale, a tow. Strzelecki pół dnia w Centrali. Oto jakie spostrzeżenia poczynili towarzysze korespondenci.

OGÓLNY OBRAZ JEST ZADOWALAJĄCY, ALE WIELE MOŻNA ZMIENIĆ NA LEPSZE — PISZE TOW. S. TRZASKA. Ogólny obraz naszego Oddziału przy ul. Dąbrowskiej 17-21 jest zadowalający. Wszędzie panuje wzorowy porządek. Oddział wymaga jednak przeprowadzenia całego szeregu inwestycji. Wpłynęło by to na podwyższenie jakości produkcji. Trzeba bowiem stwierdzić zupełnie obiektywnie, że Oddział ma ostatnio zbyt duży procent odpadków. Prawda, że jest to w dużym stopniu winą dostawcy półfabrykatu — Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu

w Tomaszowie. Włókno szluzowe, które Oddział ostatnio otrzymał, było mokre i zawierało dużo niezmielonej celulozy. Wskutek tego nie można było z niego zrobić równie tańmy i równego niedoproduktu. Straty wynikły z tego powodu równają się prawie czwartej części otrzymanego półfabrykatu.

To jednak nie zamyka jeszcze kręgu przyczyn wzrostu odpadków. Można je znaleźć również na przedziałni. Z powodu złego napuszczenia na cewkę pierwszych nici wątek nie chodzą, lub płacze się, utrudniając pracę tkaczom i powodując dużą stratę czasu.

Nie bez winy są również prządky na wrzecieniacach, które często puszczają pojedyncze niedoprodukt. Z takiego niedoproduktu nie można oczywiście wyciągnąć pożądanego numeru, co jest jedną z przyczyn powiększenia ilości odpadków. Wśród nich można znaleźć całe lub na wpół tylko wyrobione szpulki, co jest najoczywistszym marnotrawstwem.

Zobaczmy teraz, jak wygląda ekspedycja wątku.

Pomieszczenie, w którym wyjdzie się tkaczom przedziałni, jest słabo oświetlone. Nie ma gdzie postawić koszy, do których by rozsortowywano cewki. Przez to właśnie trzeba specjalnie zatrudniać kilka robotnic zajmujących się sortowaniem cewek wrzucanych do jednego kosza. Na tę niepotrzebną pracę Oddział traci około miliona złotych rocznie. Ponadto w ekspedycji nie ma komu zająć się brakiem szpilek, przez co tkacze muszą sami to robić i marnować czas.

Jeśli już mowa o tkaczach, to należy wspomnieć o wieloletnich wadach w tkalni. Wiele kłopotu sprawiają im niewłaściwie nawijane szpule. Są zbyt małe. Może nie od razu, ale przynajmniej stopniowo naciągają się na szpulki 180 mm.

Wiele jeszcze można zmniejszyć w naszym Oddziale przy ul. Dąbrowskiej. Trudno wymienić wszystkie możliwości. Muszę jednakże wspomnieć o nieczynnej windzie i o robotnicach dźwigających na swych barkach skrzynki z dołu do góry i spowrotem, o magazynie na sztuczne włókno, będącym raczej pełną wilgoci szpą i o sznurkowni, która znajduje się w okłanym stanie. Sznurki wrzecionowe posiadają tyle pęknięć, że są po prostu utracone robotnicom.

NA 1.650 KG. PRZEDZY — 27 KG. ODPADKÓW. TOW. STRZELECKI — O CENTRALI PZPJG Nr 8

Centrala nasza nastawia się obecnie na wydajne zwiększenie produkcji. W tym celu montowana jest obecnie nowa suszarnia. Jest to przedsięwzięcie godne pochwały. Ale obok tego dostrzegłem na warkalni dość dużą stratę surowca, co znów zasługuje na nagany. Na ogólną ilość wydawaną w ciągu tygodnia przedzy (1.650 kg.) do odpadków idzie 27 kg. Przy czym jest fakt, że koniec do-

wydawania przedzy są bardzo zniszczone. Te zniszczone kosze właśnie powodują znaczny odcinek zepsutej przedzy.

Tkálnia żali się na zły stan osnów. Szczególnie na nierównomierne ich krochmalenie. Robotnicy nie są w stanie (jak twierdzą) wyrobić wymaganej ilości pręmy.

Fabryczna przedzy dotkliwie odczuwa brak światła. Oczywiście nie wpływa to dodatnio na jakość produkcji, a więc jednocześnie na wysokość kosztów własnych. Jest to tym dziwniejsze, że na innych Oddziałach skarżą się robotnicy na nadmiar oświetlenia elektrycznego — szczególnie w ciągu dnia (1).

NASZE UWAGI

Tyle towarzysze korespondenci. My również chcemy wrzucić swoje „trzy grosze”.

Ogólny wykaz jakości produkcji w PZPJG nr 8 nie nasza optymistycznie. Wynika bowiem z niego, że wskaźnik jakości dla całych zakładów w ciągu miesiąca stycznia opiera się na przeszło 70 procentach pręmy, 3,3 proc. braków oraz 3,9 procent resztek. Nie możemy jednak pominąć milczeniem fakt, że trzy te w porównaniu z grudniowym świadczą o spadku jakości. W grudniu bowiem ilość pręmy wynosiła 81 procent, ilość braków — 4,2 procent, a resztki stanowiły tylko 2,8 procent. Różnica między końcem ubiegłego roku, a początkiem bieżącego występuje jeszcze jaskrawiej na oddziale przy Dąbrowskiej. Jeśli bowiem w grudniu fabryka ta dała 82,5 procent pręmy i 2,5 procent braków, to w lutym ilość pręmy zmalała do 70,9 procent, a ilość braków wzrosła do 5,3 procent.

Dyrekcja PZPJG nr 8 nie ma bynajmniej zamiaru przynajmniej w wymienionej przez nas i naszych korespondentów niedociągłości. Tow. Szczepański — dyrektor naczelny zakładów jest najlepszej myśli. Uważa on, że „osenka” potrafi uporać się z trudnościami. Pragnęlibyśmy jednak dowiedzieć się, jakie konkretne kroki zamierza poczynić dyrekcja, organizacja partyjna, Rada Zakładowa i cała społeczność zakładu PZPJG nr 8 w zakresie walki o wykonanie planu jakościowego, walki z marnotrawstwem, o wprowadzenie w codzienną praktykę zakładów systemu oszczędnościowego.

Wzrasta również stale polityczne uświadomienie kobiet. Rosną szeregi kobiet aktywistek partyjnych i wśród delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych wiele bardzo było kobiet, zasłużonych działaczek partyjnych i przewodniczek.

Mianowanie doświadczonych i zdolnych robotnic na odpowiednie stanowiska w przemyśle, nie jest jedynym wyrazem awansu społecznego kobiet w Polsce. Polska Ludowa wciąż coraz więcej kobiet w proces produkcji, daje masom kobiecym możliwość pogłębienia swej wiedzy, uzyskanie lepszych, kulturalniejszych warunków życia, wyrwa je z letargu zapędnych wiosek, zaśniętych miasteczek do pełnego, pożytecznego życia. Szczególnie mobilizująca działa tu Partia, przekształcająca kobiety w aktywnego członka społeczeństwa, otwierająca przed nią nowe horyzonty i nowe możliwości.

Rosnie ilość kobiet w szkołach partyjnych i rośnie ilość uświadomionych kobiet na wsi, która pod tym względem była u nas szczególnie upośledzona. Podczas wyborów Związku Samopomocy Chłopskiej do zarządów gromadzkich i gminnych, ilość wybranych kobiet sięgała w niektórych województwach 19 proc. (np. szczeciński), 16,1 proc. (wrocławski), 15 proc. (katowicki) itp. Ilość członkiń Kół Gospodyń ZSCh wzrosła w ciągu ostatniego roku z 35.151 czł. do ponad 190.000 członkiń.

Nie ma w Polsce stanowisk, niedostępnych dla kobiet. Miejska Rada Narodowa w Kraśniku dokonała wyboru przewodniczącego MRN w osobie Heleny Bo maszczak. Burmistrz miasta Kwidzyna została tow. Krupowa, znana z intensywnie pracy w dziedzinie opieki społecznej i w Lidze Kobiet. Prezydentem m. Poznania jest również kobieta.

Doniosły jest wkład kobiet polskich w podnoszenie poziomu gospodarczego i kulturalnego naszego życia zbiorowego. Opieka nad matką i dzieckiem w organizacjach się coraz liczniej ośrodkach zlikwidowała, dziecięcych i żłobkach, budowanie świetlic i domów kultury, niezniesienie i popieranie wszelkich, podejmowanych przez rząd, wielkich akcji, mających na celu ochronę interesów świata pracy — oto odcinki działalności polskich kobiet. Coraz czynniejszy zaś i coraz liczniejszy udział kobiet w przebudowie gospodarczej i społecznej naszego kraju świadczy najlepiej o tym, jakie Polska Ludowa otwiera przed kobietami możliwości.

Święto Kobiet — pod znakiem walki o jakość produkcji

Sprężysta organizacja kobieca na oddziale b w PZPB Nr 3

Oddział b PZPB Nr 3 posiada naprawdę dobrą i sprężystą organizację kobiecą. Tow. tow. Regina Krytera, Jadwiga Kłysz, Janina Kacperska przewodzą na terenie fabryki Kołu Ligi Kobiet.

Najpilniejszym zadaniem, jakie stawiał sobie aktyw kobiecy na Oddziale b było rozwinięcie współzawodnictwa pracy ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet. Od Nowego Roku towarzyszkę utworzyły tu 49 zespołów współzawodniczących, a ostatnio zorganizowały ponadto 14 zespołów.

Ażby uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet, załoga kobieca Oddziału b wezwwała do współzawodnictwa jakościowego robotnic z PZPB Nr 4. Na ogólnym zebraniu, zorganizowanym przez Ligę Kobiet pracownicy zobowiązali się wypełnić sumiennie obowiązki, jakie nakłada na nie rozpoczęta akcja współzawodnictwa jakościowego. Brygadziści — jak tu nazywają kierowniczkę zespołów — są odpowiedzialne za jakość wyprodukowanego w ich zespole towaru. Poszczególne zespoły ubiegają się o jak największy procent „pręmy”.

— Wierzę, że kobiety naszej fabryki dadzą z siebie wszystko i nie pozwolą się zdystansować robotnicom z PZPB Nr 4 — mówi tow. Krytera. — Już w bieżącym miesiącu mamy tylko „prime” i „sekundę”, zlikwidowaliśmy zupełnie trzeci gatunek. Teraz trzeba walczyć o to, żeby „prime” było jak najwięcej.

W niewielkim pokoiku jest już pełno kobiet. Tow. Kry-

tera omawia z nimi właśnie zagadnienie produkcji. Czy można by utworzyć jeszcze więcej zespołów? Okazuje się, że do kobiecego współzawodnictwa chce przystąpić też kilku mężczyzn.

— Dobrze — orzekają niewiasty — będzie nas więcej. I wraz z tow. Kłysz i Kryterą snują plany zwycięskiej kampanii.

H. Sam.

8 marca w województwie łódzkim

Tegoroczne uroczystości obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet trwać będą od 6 do 13 marca. Dotychczas w naszym województwie odbyło się w miastach powiatowych 6 uroczystych akademii, zorganizowanych przez Komitety Obchodu 8 Marca, powstałe z inicjatywy Zarządów Powiatowych Ligi Kobiet. W pozostałych powiatach i miastach wydzielonych odbędzie się uroczyste akademie w dn. 13 marca. Zostaną również urządzane specjalne akademie w większych zakładach pracy i w gminach. Akademie połączone będą z aktami uroczy-

stego wyróżnienia oraz premiowania robotnic i chłopek — przewodniczek pracy, jak również działaczek, wyróżniających się pracą społeczną.

W akcji tej Liga Kobiet współpracuje z Wydziałami Związków Zawodowych i Inspektoratami Kobiecymi Związku Samopomocy Chłopskiej.

Według dotychczasowych meldunków, premie otrzymało około 100 kobiet. Liczba ta nie obejmuje kobiet, które mają uzyskać nagrody pieniężne.

Kowalska Weronika

Krzyże Zasługi dla przodownic pracy



Tow. Szewczyk
z PZPB Nr 3



Tow. Ulkowska
z PZPB Nr 2



Tow. H. Arnold
z Rudy Pab.

Gospodarka wsi radzieckiej - przykładem dla nas

Tow. Pacholczyk ze wsi Kluczyzna opowiada o swoich wrażeniach z podróży na Ukrainę

Tow. Piotr Pacholczyk jest chłopem 5-hektarowym z Kluczyzny, gmina Gortatowice, pow. rawski. Jest on jednym z tej grupy chłopów polskich, którzy niedawno wrócili z podróży po Ukrainie.

Spotkaliśmy go w Łodzi, bo po drodze, wracając do domu, postanowił odwiedzić swoje dzieci — córkę i syna.

— Cóż, nie wiem od czego zacząć — mówi — pytajcie zresztą sami, bo do prawdy nie wiadomo, o czym wprawdzie opowiadać. Przecież otworzył się przed nami świat, który przez tyle lat przez wroga propagandę był opluwany i zohydzony, a obecnie porównanie rzeczywistości, z tym co głoszone, po prostu oszałamia.

— O, proszę, obejrzyjcie tę książkę „Na szlakach komunizmu”, którą dostaliśmy jako upominek. A tu macie podpis naszej pisarki Wandy Wasilewskiej. Autor tej książki, Teodor Dubkowiecki, jest jednym z pierwszych organizatorów kolchozów na Ukrainie. Opisuje on dzieje walki o ustrój kolchozowy na wsi.

— Było nas na początku 9-ciu z tej naszej wsi — opowiadał na zjeździe przodowników pracy w rolnictwie autor książki — kulacy nie żartowali i w walce z nami chwytały się różnych sposobów, aż do podpalania chałup włącznie, a teraz patrzcie, przeżyliśmy to, a najlepiej świadczy o tym nasz zjazd.

Gdy tow. Pacholczyk wspomina o tym zjeździe, to już mu nie brak tematów po prostu nie możemy nadszyc notować.

— Towarzysze — mówi — toż to nie do wiary, jaki jest stosunek między zwykłym kolchoźnikiem, a premierem rządu czy też wielkim uczonym. Na zjeździe jeden drugiemu wygarniał braki w pracy, prosty 2 mostu, nie oglądając się na tytuły.

— Patrzcie na ten album — mówi nasz informator — tu macie zdjęcia z tego kongresu przodowników pracy — widzicie tego starszego kolchoźnika to Nikita Iwanowicz, ma już blisko 60 lat, jest teraz lekarzem weterynarii, a przed rewolucją był analfabetą.

Powoli wertujemy kartki albumu; oto zdjęcia z naszą pisarką Wandą Wasilewską, a oto znów z członkami rządu ukraińskiego.

Gdy tow. Pacholczyk pokazuje zdjęcia Dnieprograsu, to przez chwilę milczy, a potem mówi:

— No cóż, towarzysze, przecież ja — zwykły chłop ze wsi rawsko-mazowieckiej żaden tam inżynier, ale po mojemu — to cud. Przecież Dniepr jest ze trzy razy szerszy od Wisły i taką masę wody spiętrzone na 37 metrów. Energia dostarczona przez tę elektrownię zaopatruje miasta i wsie, przemysł i rolnictwo w promieniu 300 km.

Napiszcie — mówi — o tej pomocy amerykańskiej dla Rosji. Sprzedali tuż po wojnie Związkowi Radzieckiemu turbinę i, jak nam kierownik elektrowni opowiedział, taka jedna maszyna kosztowała tyle, ile w całości budowanie w Rosji całej fabryki do wyrobu turbin. Teraz to już Związek Radziecki sam może sprzedawać takie maszyny i sprężarki.

Na kartkach albumu znaczona jest droga wycieczki chłopów polskich na Ukrainę. Gdy oglądamy zdjęcie chłopki Walasowej z Wilkowie (powiat rawsko-mazowiecki), która razem z kolchoźnicą Aleksandrą Panikową ogląda rasowe kury, tow. Pacholczyk śmieje się szeroko. Ależ to była „heca” opowiada jak tamte dwie gosposie — Polka i Ukrainka — oglądały te kury. Ale baby to zawsze takie same, macały kury, a wszyscy dookoła po prostu zanosili się ze śmiechu. A kury, daj Boże nam, byśmy mieli we wsi w takiej ilości i jakości, jak to posiada ów kolchoz.

Nasz turysta z kraju socjalizmu snuje w dalszym ciągu swe wspomnienia. — Byliśmy w kolchozie im. Kirowa. Czyste — białomalowane domki — zaopatrzone w altanki.

Kolchoz ma 4 tysiące ha ziemi, szkołę średnią 10-letnią i 36 sił nauczycielskich. W kolchozie znajduje się szpital, gdzie pracuje 4 lekarzy i 11 pielęgniarek. Mają tam nawet własny dom starców.

Cóż ja wam opowiem — obejrzyjcie te zdjęcia jak

wygłądają nasi chłopcy, a jak chłopcy radzieccy. Pełne twarze, — dostatnio ubrani, na piersiach medale i order — to przodownicy pracy. A nasi chłopcy, obejrzyjcie ich to przeważnie średniorolni i porównajcie...

Byliśmy i w kolchozie im. Wasiliewa. Ziemia tamtejsza — to nie owe słynne ukraińskie czarnoziemy — są to piaski na łatwo przepuszczalnym podglebiu. Dla takiej ziemi potrzebny jest deszcz co drugi dzień, a jednak kolchoźnicy zamienili ten teren w kwitnącą krajnę. Założyli stację pomp, prowadzili 20 km. rur i wodę z terenów podmokłych rozprowadzają przy pomocy specjalnych maszyn-rozpylaczy, na pola. Widzieliśmy pasy lasów ochronnych, które ochraniają pola przed suchymi wiatrami ze stepów.

W ZSRR można bez przesady powiedzieć, że nie deszcz radzi urodzajem, ale człowiek.

A teraz coś ciekawego dla naszych wiejskich dziewczuch i kawalerów.

— Eh, żałowałem, że nie jestem takim młotkiem. Otóż wyobraźcie sobie — mówi tow. Pacholczyk — że jeśli taka para chce się pobrać to im kolchoz daje „posag”. A jeśli nie mają domu, to otrzymują od kolchozu 50 procent kosztów budowy własnego domu (koszt budowy waha się od 12 do 24 tysięcy rubli), resztę daje państwo, jako kredyt bezprocentowy na 10 lat. Oplaca się żenić, co?

To nie wszystko. Kolchoz opiekuje się i młodą matką, która na ogół w zimie nie pracuje. Natomiast latem, gdy zajęta jest przy robotach polnych (a każda za punkt honoru poczytuje sobie pracę) to otrzymuje taką pracę, żeby być blisko dziecka, które znajduje się w żłobku. Gdy dziecko doros-

nie, wówczas opiekuje się nim przedszkole.

Bylibyśmy może pominęli najważniejszą sprawę, a mianowicie jak tam jest z tym wspólnym kotłem i zarobkami?

No, wiecie, towarzysze, że niejedna bajka wzięła w łeb, gdyśmy tam na miejscu obejrzeliby rzeczywistość. Ale chyba ta jest już w sposób najordynarniejszy sfabrykowana. Gdzie tam wspólny kocioł, każdy gotuje sobie jak i ile zechce. A poniekąd to sobie samemu i pieką, zresztą jak kto woli. Panem kolchozu jest walne zebranie jego członków i co ono uchwali, to obowiązuje. Również uchwała walnego zebrania decyduje o wielkości ogródka przydomowego, który każdy kolchoźnik posiada do własnego użytkowania. Poza tym każdy kolchoźnik ma własne krowy, świnie, kury i t. d.

A zarobki?

Najmniej zarabia kolchoźnik 1200 rubli miesięcznie (para butów kosztuje 80 rubli, bochenek chleba 2 i pół rubla), a przecież większość wyrabia na miesiąc zamiast 30 „trudni” — 60, 80 i więcej i oczywiście proporcjonalnie wzrastają zarobki.

Z życia Partii

UWAGA! Członkowie plenum Komitetu Dzielnicy Śródmieście.

Dnia 8 bm. o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy Śródmieście.

UWAGA! Prelegenci Dzielnicy Śródmieście

W środę dnia 9 b. m. o godz. 17 w lokalu własnym ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się kolejne zebranie koła prelegentów Dzielnicy i Zarządu Miejskiego.

Na porządku dziennym referat p. t. „Walka o pokój”.

Prosi się o punktualne przybycie. Obecność obowiązkowa.



Tow. Pacholczyk

Wiedzie co, towarzysze, największą karą dla kolchoźnika było by usunięcie go z kolchozu i nakaz indywidualnego gospodarowania nawet na 10 ha.

Mogli byśmy tak gawędzić do jutra — mówi tow. Pacholczyk — a ja się spieszę, bo właśnie muszę pójść do syna, który zebrał miód do robotniczej ze swojej fabryki. Proszę, żeby im opowiedzieć o pracy komсомоłu i młodzieży radzieckiej.

J. Śmietana

UWAGA! Sekretarze kół PZPR przy Zarządzie Miejskim.

Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 8 marca o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr. 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy P.Z.P.R. przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Co nowego w ZAMP

UWAGA, ZAMP-owcy humaniści

Dnia 8. III. 49 o godz. 20-ej odbędzie się przy ul. Lindleya 3 sala 36, zebranie koła filozofów i historyków. Obecność obowiązkowa.

Kobiety na odpowiedzialnych stanowiskach w samorządzie

Do niedawna rzadkością była kobieta, piastująca w swych rękach odpowiedzialny mandat burmistrza, wójta, sołtysa i t. p. Jednak i na tym odcinku sytuacja ulega coraz większej zmianie i oto zarówno w całym kraju jak i w naszym województwie.

W Pabianicach na stanowisko prezydenta miasta wysunęto ob. Sulejową Lucję, aktywistkę PZPR i wybitną działaczkę Ligi Kobiet, w Zdunskiej Woli — ob. Cedrowską, członkinię PZPR i wiceprzewodniczącą Ligi Kobiet na przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej w Kutnie — ob. Kościuszkę, akty-

wistkę PZPR i działaczkę Ligi Kobiet na wiceprezydenta miasta.

Przewiduje się wprowadzenie kobiet na stanowiska sołtysów, wójtów, sekretarzy gminnych, starostów. Oczywiście, że kobiety będą musiały pracować

nad sobą, pogłębiać swoje umiejętności i poziom uświadczenia, aby mogły wykorzystać szerokie możliwości, jakie się przed nimi otwierają w Polsce Ludowej.

Kowalska Weronika
koresp. „Głosu Robotniczego”

OKZZ czuwa nad pracą dolnych ogniw związkowych

W wykonaniu zaleceń ostatniego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi powzięła

w tych dniach uchwałę, mającą na celu ściśle powiązanie komisji z działalnością poszczególnych związków branżowych, rad i zakładów pracy.

Instruktorzy OKZZ będą kontrolować działalność socjalną, oszczędnościową, dalej — będą badać, jak związkowcy walczą o jakość produkcji — słowem czuwać będą nad całokształtem pracy związkowej we wszystkich oddolnych ogniwach związków. Sprawy te rozpatrzy następnie prezydium OKZZ w obecności instruktora i przedstawicieli Rady Zakładowej, który jednocześnie złoży sprawozdanie ze swego zakładu pracy.

Na najbliższym posiedzeniu prezydium rozpatrzone zostanie działalność Związku Włókniarzy — oddział wełny.

Ten nowy system związania OKZZ z terenem działalności poszczególnych związków niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia ich pracy — pozwoli bowiem dzięki wspólnym naradom usunąć wiele błędów i niedociągnięć.

(4m)

Towarzystwo Burs i Stypendiów pomaga kształcącej się młodzieży

Udostępnienie wszystkim oświaty w Polsce demokratycznej sprawiło, że zdolna młodzież robotniczo - chłopska masowo garnie się do szkół. Młodzież ta przeważnie nie posiada dostatecznych środków utrzymania i jest obowiązkiem społeczeństwa dać jej odpowiednie możliwości nauki.

Towarzystwo Burs i Stypendiów jest właśnie instytucją, mającą za zadanie zapewnić niezamożnej uczącej się młodzieży dach nad głową, środki materialne i pomoce naukowe. Działalność TBS jako instytucji samopomocowej, polega na utrzymaniu burs - internatów, pomocy materialnej stałej i dorywczej, a w pierwszym rzędzie na szeroko rozwiniętej akcji stypendialnej.

Na Łódź przypada obecnie 192 stypendia na sumę ok. 4 miliony zł rocznie, zaś na województwo łódzkie — 972 stypendia na sumę ok. 14 milionów. Liczby te świadczą o poważnych usiłowaniach TBS, lecz — zarazem są dowodem niedostatecznej pomocy ze strony społeczeństwa. Ten sam obowiązek występuje, jeżeli chodzi o ilość istniejących burs i ilość

wychowanków, których na terenie województwa znajduje się zaledwie 1400 w 20 bursach. A wiadomo przecież, że wielu jeszcze synów chłopów i robotników, z braku możliwości materialnych, rezygnować musi z upragnionej nauki.

TBS, jako instytucja wyższej użyteczności, korzystała w zeszłym roku z pomocy Ministerstwa Oświaty, subwencji WRN i samorządowych — normalnie wpływy uzyskuje ze składek członków stałych i popierających, a także z dorywczych imprecywnego rodzaju. Wszyst-

kie te źródła nie dają jednak dostatecznych środków na rozwinięcie niezbędnej akcji pomocy dla uczącej się młodzieży, w której części spod znaku ZAMP-u.

Jest rzeczą konieczną, aby wszystkie czynniki społeczne, a w szczególności organizacje młodzieżowe, ofiarowały swą współpracę Towarzystwu Burs i Stypendiów, a tym samym zapewniły łaknącym nauki możliwość pobierania jej w uczelniach naszego miasta.

(es)

Budowa osiedla robotniczego na terenie Starego Miasta

W ubiegłą sobotę, w Warszawie, w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Osiedli Robotniczych odbyła się konferencja w sprawie budownictwa mieszkaniowego, jakie prowadzić będzie ZOR na terenie Starego Miasta w Łodzi.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele naszego Zarządu Miejskiego na czele z prezydentem tow. Stawiskim

oraz delegaci ZOR-u. W wyniku obrad przyjęto plany rozmieszczenia całego Osiedla Robotniczego. Obecnie Centralne Biuro Projektów i Studiów przechodzi do szczegółowego rozpracowania wszystkich projektów architektonicznych. Po ich otrzymaniu ZOR w Łodzi przystąpi do rozpoczęcia budowy domów mieszkalnych.

(es)

TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**
ul. Jarcza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna
komedia polska Kazimierza Kor-
cellego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś, o godz. 19.15 współczesna
sztuka amerykańska Arthura Mil-
lera pt. „Synowie”.

**TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz.
16.00 i 19.15 komedia - farsy E.
Pietrowa „WYSPA POKOJU”.

**PAŃSTWOWY TEATR POW.
SZCZĘNY**, ul. 11 Listopada 21;

Codziennie o godz. 19.15 a w
niedziele i święta o godz. 16.00
i 19.15 komedia M. Bałuckiego
„KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1
Przedstawienie w wykonaniu
zobowiązuje premiera „Szalonego Ryce-
rza”.

TEATR LALEK „FARAMUSZKA”
czynny w każdą niedzielę i święto
o godz. 12.00, 14.00 (2 popołud.)
w sali Polska YMCA — Łódź, ul.
Moniuszki 4a.

W programie: „Stach i Strach”.

— Rewia bajek Tadeusza Kraszew-
skiego.

TEATR „KINIA”

ADRIA — „Cygańska Miłość”

BALTYK — „Radecka Ukraina”

BAJKA — „Dwaj Panowie F”

CDYNIA — Program Aktualności
Kraj i Zagr. Nr. 10”

HEL — (dla młod.) —
„Skarb Tarczana”

MUZA — „Noc w Casablanca”

POLONIA — „Nikt nie wie”

PRZEWIŚNIE — „Niecierpli-
wość Serca”

ROBOTNIK — „Moja Miła”

ROMA — „Wesoły Pensjonat”

REKORD — „15-letni Kapitan”

STYLOWY — „Ostatni Mohikanin”

SWIT — „Skandal”

TECZA — „Nikt nie wie”

TATRY — „Serenada w Dolinie
Stolica”

WISLA — „Rudzielec”

WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda”

WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoi”

ZACHETA — „Paganini”

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU
ODZIEŻOWEGO**

„WÓLCZANKA”
w Łodzi ul. Wólczańska Nr. 243

zatrudnia natychmiast

**RYTYNOWANEGO KIEROWNI-
KA ZAOPATRZENIA**

LABORANTA ODZIEŻOWEGO

Zgłoszenia osobiste prz-
jmuje Wydział Personalny.

475k

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Na trzeci więc dzień po uwieszeniu Clyda, Mason, Heit,
Kraut, Burton, Earl i szeryf Slack ze swymi pomocnikami
wyruszyli ponownie do Big Bittern tym samym szlakiem,
którym jechał Clyde w ten fatalny dzień.

Clyde miał przy sobie Krauta, który według instrukcji
Masona starał się trafić mu do rozumu mówiąc, że sąd nie
uwierzy nigdy w zupełną niewinność Clyda, ale „gdyby pan
szczerze wszystko wyznał panu prokuratorowi, jestem pe-
wien, że wiele mógłby zrobić dla pana. Mogłoby przynaj-
mniej ocalić panu życie, a postępując w ten sposób, milcząc
uporczywie, może pan doczekać się — „krzesła”.

Clyde wszakże przez całą drogę do Big Bittern zacho-
wywał milczenie mając duszę pełną lęku. Dlaczego ma się
przynajmniej nie uderzyć? przecież tego nie zrobił, a przy-
najmniej zupełnie niechący? Dotychczas nikomu jeszcze
nie przyszło na myśl, że miał ze sobą aparat fotograficzny...

Przyjechano do Big Bittern i odnaleziono dokładnie
miejsce, gdzie utonął Robert i gdzie Clyde wyostał
się na brzeg, gdy naraz do Masona zwrócił się Earl z cieka-
wym odkryciem. Okazało się, że niedaleko miejsca, gdzie się
Clyde musiał przebiegać, znalazł ukryty pod pnem trój-
nog od aparatu, zardzewiały i wilgotny. Mason ocenił jego
wagę i stwierdził, że wymierzony nim cios w czaszkę mógł-
by bezwarunkowo spowodować śmierć.

Clyde zbliżył urzawszy swój trójnog, zaprzeczył wszak-
że stanowczo. — Nie, nie miał przy sobie trójnoga ani apa-
ratu.

Mason postanowił wezwać wszystkich świadków, żeby
przypomnieli sobie, czy Clyde niósł ze sobą coś podobnego.

Jeszcze tego samego dnia wezwani świadkowie przypom-

„NA ZDAR!”

**Poprzez częste kontakty sportowe pogłębia się przyjaźń
bratnich Narodów: Polskiego i Czechosłowackiego**

Wczoraj rozpoczął się „Ty-
dzień Przyjaźni Polsko-
Czechosłowackiej”, którego ce-
lem będzie jeszcze większe za-
ciśnienie więzów łączących oba
nasze bratnie narody na wszy-
stkich odcinkach naszego życia
i z manifestowaniem uczuć gło-
bokiej przyjaźni, jaka dzisiaj
łączy oba nasze demokratyczne
państwa. Jednym z tych, któ-
rzy z bratnią Czechosłowacją
utrzymują najbardziej ożywio-
ny kontakt są nasi sportowcy.

Często bardzo gościmy sportow-
ców Czechosłowacji u siebie i
często nasi odwiedzają Czechos-
łowację. Zeszłoroczny wyścig
kolarski „W-P” — stał się po-
mostem łączącym dzisiaj kolar-
zy czeskich z naszymi, nie
wątymy jednak, że za przykła-
dem kolarzy pójdą i inni i że
w niedalekiej przyszłości kon-
takt polsko-czechosłowacki po-
dejma i inne dyscypliny.

Stożeczne dzienniki czeskie o-
mawiają w rubrykach sporto-
wych dotychczasowy rozwój
stosunków polsko-czechosłowac-
kich w dziedzinie sportu i wy-
chowania fizycznego. „Lidove
Noviny” podkreślają, iż w tej
dziedzinie doszło do jak naj-
ściślej współpracy polsko-
czechosłowackiej. Szereg wiel-
kich imprez sportowych, zorga-
nizowanych na terenie Polski i
Czechosłowacji, potwierdziło
fakt, iż na polu sportu i wy-
chowania fizycznego obydwa
kraje uczyniły wielki krok
naprzód.

Dziennik „Svobodne Slovo”
omawia przebieg zawodów narci-
arskich o „Puchar Tat” w
Zakopanem i stwierdza, iż od-
były się one pod znakiem przy-
jaźni.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon-
kurs zawodnik Rzem KS Ja-
rosławia Mauthe.

Uroczystość zakończenia kur-
su przodowników ZSCh odbyła
się w obecności przedstawicieli
GUKE Gutowskiego, delegata
Ministerstwa Rolnictwa Knello-
wej, delegata Zarządu Głównego
ZSCh Przewłoki, kierownika
Wydziału KF Zarządu Gł.
ZSCh Kafarskiego, delegata
Wojewódzkiego Komitetu PZPK
Sawki, przewodniczącego Woj.
Rady WF i sportu wicjaskiego
pos. Korgi oraz insp. KF z
Warszawy, Krakowa, Lublina,
Łodzi, Kielc i Białegostoku.

Wynik ten osiągnął poza kon